



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 53/2025, 25 LIPCA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Szczyt UE–Chiny w Pekinie – komunikacja bez konkretnych efektów

Marcin Przychodniak

Szczyt UE–Chiny w Pekinie 24 lipca potwierdził brak perspektyw poprawy współpracy dwustronnej. Jako główne przeszkody Unia Europejska postrzega wsparcie ChRL dla Rosji i nieuczciwe praktyki gospodarcze. Władze chińskie nadal liczą, że trudna sytuacja w relacjach transatlantycznych wymusi na Komisji Europejskiej (KE) i państwach członkowskich UE koncyliacyjne podejście do Chin.

W jakich okolicznościach odbył się szczyt?

Szczyt odbył się w atmosferze strukturalnych problemów w relacjach unijno-chińskich. Z perspektywy UE kluczowe jest [wsparcie ChRL](#) dla agresji rosyjskiej na Ukrainę, a także kwestie gospodarcze (w tym m.in. ograniczanie dostępu do rynku chińskiego czy też eksport [chińskiej nadprodukcji](#) na rynek unijny). KE prowadziła aktywną politykę wobec Chin, m.in. w czerwcu ograniczyła udział chińskich podmiotów w przetargach publicznych sektora medycznego, wykorzystując – po raz pierwszy od wprowadzenia w 2022 r. – instrument dotyczący międzynarodowych zamówień publicznych. W lipcu włączyła też dwa chińskie banki do 18. pakietu [sankcji na Rosję](#). Zdecydowane nastawienie wobec Chin prezentowała przewodnicząca KE Ursula von der Leyen, przede wszystkim na [szczyście G7](#) w czerwcu. Wobec asertywnego nastawienia UE minister spraw zagranicznych Chin Wang Yi podczas lipcowej wizyty w Brukseli wskazał, że w ocenie ChRL szczyt z Unią powinien – inaczej, niż wcześniej proponowała KE – trwać jeden dzień, nie zaś dwa.

Czego oczekiwała UE i co udało się jej osiągnąć?

Ursula von der Leyen i przewodniczący António Costa w bezpośredniej rozmowie z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem chcieli przekazać, że bez zmiany polityki Chin nie

ma możliwości efektywniejszej współpracy. Spotkanie z Xi było możliwe jedynie przy zgodzie na skrócenie szczytu, a także na jego organizację w Pekinie. Chronologicznie w tym roku powinien się on odbyć w Brukseli, ale władze chińskie odmówiły, aby – inaczej niż na poprzednich szczytach – przewodniczącym delegacji ChRL był tym razem nie premier Li Qiang, a właśnie Xi Jinping. Pomimo trwających rozmów (i nacisków rządu niemieckiego na KE) trudno było też liczyć na pożądaną przez Unię postępowanie w kwestii ograniczenia [ceł na chińskie pojazdy elektryczne](#) oraz w zakresie zwiększenia w UE inwestycji chińskich w sektorze elektromobilności. Unia miała także nadzieję na usprawnienie importu surowców krytycznych z Chin, po tym jak w maju br. realnie wstrzymały one eksport siedmiu metali ziem rzadkich i magnezów, używanych m.in. do produkcji aut. Po interwencji Komisji w czerwcu Chiny wycofały się z tej blokady, wprowadziły jednak skomplikowane procedury biurokratyczne. Zgodnie ze słowami von der Leyen Unii udało się w tej kwestii uzgodnić nieznaczne usprawnienie, tj. ustanowić mechanizm pozwalający KE (w krytycznej sytuacji) mediuować między firmą a ChRL. Jednocześnie nic nie wskazywało na możliwość realizacji postulatów UE odnośnie do współpracy chińsko-rosyjskiej, co sygnalizował już minister Wang podczas lipcowej rozmowy z wysoką przedstawiciel ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE Kają Kallas. W tej sytuacji – oprócz wydania odrębnych

KOMENTARZ PISM

komunikatów – najważniejszym efektem szczytu dla UE było chińsko-unijne oświadczenie dotyczące klimatu. Strony podkreśliły w nim m.in. wolę współpracy w ramach przygotowań do listopadowej konferencji COP30 w Brazylii.

Jakie były cele ChRL?

Dla strony chińskiej ważne było wzmocnienie w UE przekonania o konieczności współpracy i osłabienia barier na jednolitym rynku. ChRL chciała wykorzystać problemy w relacjach transatlantyckich, zmniejszając prawdopodobieństwo ewentualnego porozumienia UE i USA, np. odnośnie do ograniczania skutków eksportu nadprodukcji z Chin. Ostatnie [postępy w negocjacjach handlowych](#) z USA pozwalają chińskim władzom sądzić, że zmiana nastawienia Unii do współpracy z Chinami będzie łatwiejsza do uzyskania, zwłaszcza po zapowiedziach Donalda Trumpa dotyczących nałożenia od sierpnia kolejnych ceł na UE. Konieczność prowadzenia przez UE samodzielnej polityki wobec Chin, a także znaczenie Unii na arenie międzynarodowej podkreślał w rozmowie z unijnymi przywódcami przewodniczący Xi. Z perspektywy ChRL więc zarówno spory transatlantyckie, jak i przebieg rozmów z USA nt. ceł powodują, że nie ma obecnie potrzeby większych ustępstw wobec Unii Europejskiej, np. w zakresie relacji z Rosją.

Jak szczyt wpłynie na relacje unijno-chińskie?

Relacje UE–Chiny ze względu na brak woli obu stron do modyfikacji swojej polityki pozostaną w impasie. Oznacza to konieczność kontynuacji przez UE polityki obliczonej na zmniejszanie zależności od Chin (*derisking*) i przeciwdziałanie ich negatywnemu wpływowi na bezpieczeństwo europejskie, a także pozytywne uregulowanie sporów handlowych z USA. ChRL otwarcie przestrzega UE przed współpracą w zakresie ceł i przeciwdziałania nadprodukcji ze Stanami Zjednoczonymi. Do nacisków na Unię i państwa członkowskie będzie stale wykorzystywać zależności od importu surowców krytycznych (sugerował to już w czerwcu br. chiński minister handlu), a także cła na wybrane produkty. [Pozytywne gesty](#) (jak zniesienie nałożonych w 2021 r. sankcji na europarlamentarzystów) i selektywne otwieranie rynku, np. na hiszpańską żywność, mają pokazać korzyści płynące ze współpracy z Chinami, w opozycji do relacji z USA. Służą do tego propozycje składane w trakcie wizyt polityków z państw członkowskich, w tym premiera Hiszpanii w kwietniu, ministra spraw zagranicznych Chorwacji w lipcu czy planowana na jesień wizyta kanclerza Niemiec.